GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 200. W Środę dnia 28. Sierpnia. **1839.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 24. Sierpnia.

N. Król wczoraj powrócił tu z Erdmannsdorfu.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 18. Sierpnia.

Xięstwo Orleańscy dn. 17. m. b. uroczysty wjazd swój w Bordeaux odprawili i z największém radości uniesieniem tamże przyjęci zostali.

Donoszą z Montpellier z dnia 13. m. bież.: «Wczoraj na rozkaz Biskupa naszego wielką odprawiono processyę, aby błagać Opatrzność by posuchę odwróciła, która zniszczywszy wszelkie owoce i zboże, teraz téż winnicom zagraża. Wszystkie gminy w tym nabożnym obrzędzie udział miały i po wszystkich kościołach odbyły się modlitwy.«

Monitor obejmuje następującą telegraficzną depeszę z Malty z d. 10. m. b.: „Eskadra angielska dn. 3. m. b. do zatoki Beisza zawinęła i w odległości kilku mil od Admirała Lalande na kotwicy stanęła. Wiadomość tę przywiózł wysłany przez Admirała Stopford do Malty statek „Hydra«. Na statku tym nie było listów z Konstantynopola. Spotkał dnia 6. na wysokości Matapanu płynący do Lewantu okręt francuzki.«

W piśmie oficera eskadry francuzkiéj z dn. 7. m. b., z przystani Besziktasz, nie daleko Dardanelów, czytamy: „Oczekujemy tu Kontreadmirała La Susse, który z «Montebello« i „St. Petri« z nami się połączy. Trzy inne okręty liniowe z Brestu oczekiwane. „Brillante" puścił się do brzegów Syryi; «Bougainville« zawinął do Beirutu. «Komet« wczoraj wieczorem tu przybył; donosi, że Admiała Stopford z eskadrą w Paros zostawił; eskadra ta chciała tam świeżéj zabrać wody a następnie do Tenedos się puścić. „Hercules" dzisiaj z Wurli tu stanął."

Skoro wiadomość o powstaniu w wojsku Don Carlosa przeciw Marocie w Francyi się rozeszła, powstał wielki ruch między przebywającymi tu karolistami, którzy przymuszeni byli w Łutym ujść z Hiszpanii a teraz znowu do powrotu się wybierają. Słychać wszelako iż władze nadgraniczne francuzkie drogą telegraficzną uwiadomione zostały, żeby im przebycia przez granicę wzbroniły.

Z dnia 19. Sierpnia.

Dziś rozdawano w Sorbonie nagrody ogólne dla gimnazyów w Paryżu i Warsalu. Król,

Królowa, Xiężniczka Adelaide, Marszałek Soult, Panowie Teste i Dufaure, jako też Prefekt departamentu Sekwany, znajdowali się na téj uroczystości, zagajonéj mową przez Ministra Oświecenia, Pana Villemaina. Xiążę Aumale otrzymał drugą retorską nagrodę za język francuzki, a drugą nagrodę za historyą; Xiążę Montpensier zaś Accessit za historyą. — W skutek rozdawania tych nagród w Sorbonie policya poczyniła niektóre środki ostróżności, ponieważ się N. Królestwo na niém znajdowali.

Dziennik jeden powiada, że Admirał Duperré podał się po żywych obradach do dymissyi i takową otrzymał.

Temps donosi: »Fałszywe są różne, w obiegu będące wieści, o postanowieniu rady ministeryalnéj pod względem pytania cukru. Pan Cunin Gridaine nie odniosł zwycięstwa nad PP. Dufaure i Passy. Ordynans względem zniżenia opłaty wchodowéj od cukru z osad ani Następcy tronu do Bordeaux nie wyprzedzi, ani też za nim nie nadejdzie. Rząd wahający się między interessem portów a północnych departamentów, zaczeka, dopóki wiarogodnych wiadomości o wypadku wywozu na Guadelupie i Martynice nie poweźmie. Jeżeli wywóz przeszło 15 milionów kilogramów wynosić będzie, zniżenie cła nie nastąpi.«

Moniteur parisien obejmuje następujący artykuł: »Zwycięski Ibrahim zatrzymał się pod Maraszem; Mehmed Ali układa się z Sułtanem; Rossya żadnych wojskowych przygotowań nie robi; flota angielska i francuzka zebraly się przy wnijściu do Dardanellów, gdzie się zapewne flota austryacka z niemi połączy; oto w krótkości najnowsze wiadomości ze Wschodu. Wiadomości te równie są zaspakające pod względem powszechnego pokoju, jak zadosyć czynią słusznym roszczeniom naszego narodowego patryotyzmu; Francya najpierwsza swe stanowisko zajęła. Poseł francuzki wstrzymał zwycięskiego Ibrahima i flota francuzka pierwsza pod Tenedos zawinęła. Jakikolwiek teraz sprawy wschodnie obrot wezmą, Francya śmiało przypuścić może, że na widowni wypadków godnie zastąpioną będzie. Syn królewski pospieszył połączyć się z walecznem wojskiem morskiém. I niech teraz nastąpi, co chce, zawsze gotowi będziemy, gdyśmy nimi wśród tak nieprzewidzianych okoliczności byli. Wypadku układów, zawiązanych w téj sprawie, z ufnością wyglądajmy!

Anglia.

Z Londynu, dnia 17. Sierpnia.

Times donosi: „Korrespondent nasz z Konstantynopola dowodzi, że zdrada Kapudana Baszy była tylko czynem własnego ocalenia. Rozumiejąc, że Sułtan Mahmud wyzdrowiał, doniósł mu, że Chosrew Basza i Halil Basza wydany przez Sułtana rozkaz do odpłynięcia cofnęli. Ponieważ pismo to dopiero po śmierci Sułtana do Konstantynopola nadeszło, wpadło więc w ręce Chosrewa i Halila Baszy, a tak z łatwością przewidywać można, jakiby był los Kapudana Baszy, gdyby się był sam dostał w ich ręce.“

Podług gazety Spectator wiadomość o postanowieniu rządu angielskiego, aby środki dla trwałego załatwienia spraw kanadyjskich do późniejszego odłożyć czasu, w obudwóch prowincyach nader nieprzyjemne sprawiła wrażenie. Montreal Gazette z d. 4. Lipca wyraża: „Lord J. Russell zdanie rządu pod względem połączenia obudwóch Kanad nareszcie wyjawił. Wyrzekł, że środek ten ma być wykonany i parlamentowi projekt do prawa przedłożony, obejmujący zamiary rządu, że wszelako planu tego dokonać nie można, zanim szczegółowe i dokładne wiadomości z osad tych zasięgnięte nie będą. — Zaiste, ubolewamy mocno nad tém postanowieniem. Wyjąwszy bowiem kilku ludzi pełnych przesądów i samolubstwa w Wyższéj Kanadzie, wszystkie stronnictwa w obudwóch prowincyach pod względem konieczności środka tego jedne i zgodne. Dla czego więc odkładać środek, którego jednak użyć muszą i który jedynie tylko wszelkim kłopotom naszym zaradzi.“ — Gazeta Hamilton-Journal z dn. 5. wyszła z czarną obwódką i zawiera artykuł pod napisem „Smutne nowiny“, w którym plan Lorda J. Russell jako zgubny dla obudwóch Kanad wystawia. „Zamiast coby Ministeryum z raportu Lorda Durhama, będącego wzorem dokładności i światłego rzeczy rozpoznania, korzystać i unią obudwóch prowincyi przyspieszać miało, aby stronników korony w Kanadzie nowém natchnąć zaufaniem, Minister środek zaradczy bezpotrzebnie na 3 lata odłożył.“

Spectator następującą robi uwagę nad odrzuconem w Izbie Wyższéj prawem, mającem na celu wzbronienie handlu niewolnikami pod flagą portugalską. »Portugalia naszem zdaniem nie jest wcale od Anglii zawisłą krainą, a przynajmniéj wiemy o tém dobrze, że w Portugalii jest Rząd *de facto* i *de jure*, i Królowa uznana przez Angielską Władczynię. A jeżeli to jest prawdą, tedy Portugalczykowie nie mają obowiązku być posłusznymi tronowi Anglii, a działania Parlamentu Wielkiéj Brytanii, nie są wcale dla nich prawem. Mimo to jednak Sekretarz Państwa

wniósł do Izby Niższéj prawo ubliżające powadze Królowéj Portugalskiéj i Kortezów. Główna część wspomnionego prawa składa się z pięciu stronnic, w których przywiedziona jest wielka liczba czynów Rządu portugalskiego, sprzeciwiających się zawartym z Anglią umowom — daléj zaś nakazujące klauzule, które upoważniają dowódców angielskich statków do chwytania portugalskich okrętów, prowadzących handel niewolnikami, stawiania takowych przed sąd morski angielski i konfiskowania całéj ich własności. Trzeba się teraz zapytać, na jakiéj zasadzie Parlament angielski chce taką władzę wykonywać? Podług starodawnego obyczaju, stronę nieczyniącą zadosyć zawartym układom zmusza się do tego wypowiedzeniem wojny, lecz nie krępowaniem władzy względem jéj poddanych, jak chce wspomnione wyżéj prawo. Powodem do tego kroku jest zapewne przekonanie, że Portugalia słabsza uledz musi, lecz jestże to sprawiedliwość? Rząd Stanów Zjednoczonych nie chce także, czy też nie może powściągnąć prowadzonego na wielką skalę handlu niewolnikami przez swoich obywateli, może więc Lord Palmerston wniesie bil i na poskromienie amerykańskiego handlu niewolnikami.« — W tak ważnéj zatém, bo ludzkość całą obchodzącéj materyi, Spectator broni czczych form, i najniesłuszniéj zarzuca Rządowi swojemu niesprawiedliwość, gdyż, jeżeli Anglia zawarła z Portugalią pewne układy, zniesienie handlu niewolnikami na celu mające, a Portugalia takowych nie dopełnia i wbrew zobowiązaniom hańbiące ludzkość wykonywa rzemiosło, czyż Anglia nie ma prawa użyć wszelkich w mocy swojéj będących środków, ażeby ją zmusić do szanowania traktatów i do szanowania praw człowieka? Spectator radzi wojnę, ale ten sposób zbyt jest kosztowny w krew i pieniądze, dla czegoż nie użyć innego łatwiejszego, mniéj wymagającego ofiar, a też same przynieść mogącego skutki? — Otóż to są rozumowania spekulantów.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 17. Sierpnia.

Następujący przez Avondbode ogłoszony wypadek jest dowodem zmiany, jaka w sądzie Holendrów o Belgijczykach zaszła, i życzenia tychże, aby wszystkiego uniknąć, coby kraj ten obrażać mogło. »Na ogólném zebraniu się towarzystwa *tot nut van t'Algémeen* d. 14. b. m. w Amsterdamie wniesiono o wyznaczenie nagrody za napisanie książki elementarnéj dla młodzieży, mającéj obejmować rysy, charaktery, a szczególniéj wypadki z rewolucyi belgijskiéj i dziesięciodniowéj wyprawy wojennéj (tak nazywają Holendry wyprawę sierpniową 1831 roku), członek jeden, Pan Van Oosterbeck, zapytał się, czyli już teraz dzieło podobnego rodzaju z przyzwoitą bezstronnością pisać można, i czyliby dobrze było kazać dzieło takowe pisać w chwili, w któréj właśnie pokój między Holandyą a Belgią zawarty został. Natychmiast więc towarzystwo wniosek ten odrzuciło.

Austrya.

Donoszą od granicy Czarnogórza pod dn. 31. Lipca, że niedawno zamierzony przez Czarnogórców najazd na Spizanotów w Baszaliku Skutari, przyczém się tamci dopuścili obrazy praw własności Austryi, całkiem im się nie udał. Mieszkańcy Spizy byli dobrze przygotowani i powitali najeźdników strzałami karabinowemi, które ci niedługo wytrzymać mogli, i jak najspieszniéj starali się dostać do swojéj granicy, a niezważając na drugie niebezpieczeństwo, skracali drogę przez ziemię austryacką, gdzie ich dopiero Turcy ścigać przestali. Mimo to dopuścili się nowéj niegodziwości na ziemi austryackiéj; dn. 21. z. m. wpadli do gminy Braich w zamiarze zabrania bydła. Lecz stojący tam oddział strzelców powitał hordę łupieżców jak zasłużyła, i wnet wyparł ją za granicę. — Zawarty niedawno między Baszą Skutari i Władyką układ pokoju nie został przyjęty przez Turków z Podgorisza i Spusch, którzy utrzymują, że Basza niepotrzebnie i niewłaściwie uczynił ofiarę z ich ziemi i dla tego przy téj części granicy okazuje się dawna nieprzyjaźń.

Gazeta powszechna lipska zawiera z Wiednia z d. 18. Sierpnia następujący buletyn o stanie zdrowia Xięcia Metternicha z dnia tego: „Febra, która się dopiero wczoraj wieczorem wzmogła, bardzo jest łagodna. Noc cała przeminęła spokojnie i wkrótce się pomyślnego przesilenia choroby spodziewać należy. Dr. Jaeger.“

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 30. Lipca.

(Journal de Smyrne.) — Podług listów z Persyi, nadeszłych w tych dniach, Anglicy w Kabulu znaczne odnieśli korzyści i miasto to opanowali. Chwycono się także środków do większego obwarowania Heratu, ażeby się miasto to nadal Szacha perskiego obawiać nie potrzebowało.

Z nad granicy tureckiéj, dn. 12. Sierpnia.

(Gaz. Wrocł.) — Podług jednozgodnych wiadomości z większych miast Turcyi europejskiéj, mianowicie z Macedonii i Bulgarii, gdzie najzamożniejsze familie greckie zamieszkują, nawet z samego Stambułu donoszą, że

najnowsze wypadki w Turcyi, osobliwie klęska w Syryi, głębokie na ludności greckiéj uczyniły wrażenie i między łatwowiernymi Grekami wybujałe obudziły nadzieje. Marzy im się o wskrzeszeniu Cesarstwa Greckiego, chociaż dyplomacya ten gordyjski węzeł europejskiém pośrednictwem rozwiązać postanowiła. Grecy upadek państwa tureckiego poczytują za nieodzowny i twierdzą, że jedynym i naturalnym dziedzicem czyli sukcesorem państwa Ottomańskiego Królestwo Greckie.

Egipt.

Gazety francuzkie umieściły następujący list Ibrahima Baszy do Mehmeda Alego: »Sługa Twój donosi Ci co następuje: Doszła mnie wiadomość o rozkazach mego dobroczyńcy, umieszczonych w piśmie z dnia 14. Czerwca, które miałem honor odebrać od Ciebie przez Pana Callier, Adjutanta J. Excellencyi Prezesa rady ministerialnéj i Ministra spraw zagranicznych we Francyi, czcigodnego Marszałka Soulta. J. Excell. Hafiz Basza wysłał Gubernatora Maraszu, Sulejmana Baszę, do Aintabu, który znajdujące się tamże wojsko nasze obległ i miasto to zdobył. Dnia 21. Czerwca wyruszyliśmy przeciw armii głównéj i nastąpiła bitwa. Dalsze wypadki J. Wysokości wiadome. Stósownie do rozkazu Twego mieliśmy się zatrzymać pod Aintabem. Orulem i Ezibem. Ale gdybyśmy rozkazowi temu zadosyć uczynili, narazilibyśmy wojsko nasze na największy niedostatek. Najbliższém miastem od stanowisk naszych było Aleppo, a to jednak 4 dni drogi od nas odległe. Na sprowadzenie żywności na jucznych koniach albo powozami stamtąd do obozu naszego prawie 10 dni potrzebowalibyśmy, a co gorsza nie mamy nawet zaprzężnego albo jucznego bydła. Na zaopatrzenie zaś obozu naszego w żywność potrzebowalibyśmy przynajmniéj 7000 sztuk takowego bydła. Niepozostałoby więc nam nic innego, jak się do Aleppo cofnąć: ale zgrozą istotnie, żeby wojsko zwycięskie cofnąć się miało. Zresztą wszystko w koło nas było otwarte, gdybyśmy więc w odwrot się udali, nieprzyjaciele sami zaczęliby byli nas niepokoić. Stanąwszy zaś w Maraszu i Biledschid przewidywaliśmy z pewnością, iż we wszystko obfitować będziem Z téj tedy arcy ważnéj przyczyny ujrzeliśmy się zniewolonymi do wyruszenia ku Orfie i Maraszowi. Francuzkiego adjutanta o tym stanie rzeczy zawiadomiłem. Dowiodłem mu konieczności dalszego do Maraszu pochodu. Niechaj nam teraz dalsze rozkazy ten daje, któremu to prawo służy.«

Rozmaite wiadomości.

Mały skrzypek Salvator Nicosia pismem ministeryalnem powołany został z Ankony do Neapolu. Podług podobieństwa do prawdy, kształcić myślą nadzwyczajny jego talent w tamtejszem muzycznem konserwatoryum. Interesującem jest odkrycie tego talentu. Salvator Nicosia urodził się w Palermo w Sycylii przy końcu 1834 r., z rodziców spokrewnionych przez matkę z znamienitym domem Bellini. Jego ojciec i starszy brat zajmowali się bardzo muzyką: lecz tak nieszczęśliwie, że mierności nawet nie dosięgli. Brat miał uczyć na skrzypcach jednego ze swoich przyjaciół i w tym celu odgrywał pewien kawałek, którego jednak uczeń mimo wielokrótnych powtórzeń w żaden sposób wykonać nie mógł. Mały, zaledwie 3 lata mający Salvator, bawił się w kąciku izby podczas téj lekcyi. Po jéj skończeniu, gdy mistrz i uczeń oddalili się, wdrapał się malec z trudnością na łóżko, na którem leżały skrzypce i zaczął próbować przegrywanéj przed chwilą sztuki. Ojciec w przyległym znajdujący się pokoju, znudzony wznawiającem się rzępoleniem, wszedł, chcąc muzykusom nakazać milczenie, lecz jakże się zdziwił, gdy zamiast starszego brata, postrzegł małe dziecię, siedzące na łóżku i grające na instrumencie większym prawie od siebie, który z tego powodu aż uszkami przytrzymywało. Kazał sobie powtórzyć kawałek, i wyjąwszy kilka nieczystych tonów, uznał że odegranie było bardzo trafnem. Z tego powodu postarał się zaraz o maleńkie, do wzrostu dziecięcia zastosowane skrzypce i grywał z nim wiele kawałków, których Salvator nietylko dokładnie się nauczył, lecz wykonywał je z szczególniejszem sobie tylko właściwem dziecinnem uczuciem, tak, że licząc zaledwie lat 3 i 4 miesiące, dał się już publicznie słyszeć w Katanii. Ztamtąd udał się do Palermo i Neapolu. W tem ostatniem mieście, w domach prywatnych i w teatrze San Carlo, zyskał od publiczności i Dworu dobre przyjęcie. Miasta Palermo, Katania, Macerata i Nuncyusz w Neapolu obdarzyli go medalami. — Królowa wdowa Neapolitańska zapewniła mu miejsce w konserwatoryum muzycznem Sw. Piotra i Mojalla, dokąd zapewne teraz wezwanym został.

Staruszka otrzymała następujący list od swojego syna z prowincyi: »Kochana matko, donoszę ci z radością, iż w miasteczku N... zostałem Grabarzem, za co mam 100 zł. miesięcznie. Szczęściem, iż śmierć podała mi sposób do życia, bo gdyby pierwszéj nie było, musiałbym już dawno umrzeć z głodu.«